



Pobożność

Pobożność jest wielkim zyskiem

„Albowiem ćwiczenie cielesne przynosi niewielki pożytek, pobożność natomiast do wszystkiego jest przydatna, ponieważ ma obietnicę żywota teraźniejszego i przyszłego” — 1 Tym. 4:8.

Sporty kobiece zyskały na popularności w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. Po trudnych początkach dziś czterdzieści procent uczestników sportów zorganizowanych to kobiety, według Tucker Center for Research on Girls and Women in Sports na Uniwersytecie Minnesoty. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety mogą teraz prezentować swoje sportowe talenty. W naszym tekście przewodnim święty Paweł napomina Tymoteusza, że dla chrześcijańskich mężczyzn i kobiet pobożność jest korzystniejsza niż sprawność fizyczna, ponieważ jest wieczna.

Słowniki biblijne definiują pobożność jako „cześć dla Boga i życie w świętości”. Psalm 4:4 wyjaśnia inną korzyść płynącą z pobożności: „Wiedźcie, że cudownie okazał mi Pan łaskę, że Pan słyszy, gdy do niego wołam”. Uświęcenie – bycie odłączonym na rzecz Bożego dzieła – jest wielką i wieczną nagrodą. Wiąże się z tym jednak pewien koszt: „Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą” (2 Tym. 3:12). Przeciwności będą codziennością dla każdego, kto chce żyć według Bożych zasad w tym grzesznym świecie. Omówimy tu przykłady czterech kobiet, wzorów pobożności, które chętnie pokonywały wszelkie przeciwności:

- Debora (Sędz. 4:5)
- Noemi (Ruty 1)
- Estera (Est. 14)
- Maria Magdalena (Mat. 27:56)

Debora

„W tym czasie sądziła Izraelitów prorokini Debora, żona Lappidota” (Sędz. 4:4). Debora była żoną mało znanego Hebrajczyka, lecz stała się sędzią Izraela. Podczas 450-letniego okresu sędziów została ona wysłana przez Boga, aby w czasie letargu i ucisku obudzić Jego wybrany lud. Była jedyną kobietą wybraną do tego zadania.

„Celem powoływania sędziów miało być łaskawe i dobroczynne wybawianie i błogosławienie ludzi, a nie ich potępienie i karanie. W odniesieniu do urzędu sędziego, jak ceną jest obietnica, że nasz błogosławiony Pan

Jezus przychodzi, aby sędzić świat w sprawiedliwości” (R1869). Oprócz tego, że Debora była wybawicielką, była też doradcą, przynoszącą ludowi Boże rady (Sędz. 4:5). Gdy Izrael wołał o wybawienie od wrogów, Debora natchnęła armię i jej przywódcę do walki z 900 żelaznymi rydwanami kananejskimi (Sędz. 4:3). Jakąż musiała mieć wiarę! Być może jej bogobojny przykład przyszedł św. Pawłowi na myśl, gdy mówił, że słowo Boże jest silniejsze niż wszelka cielesna broń (Hebr. 4:12).

Barak, wymieniony wśród bohaterów wiary w Hebr. 11:32, powiedział, że stanie do walki tylko wtedy, gdy Debora zgodzi się być z nim tam, gdzie wojsko będzie mogło ją zobaczyć. „Barak kazał jej odpowiedzieć: Jeżeli ty pójdziesz ze mną, to pójdę, lecz jeżeli ty nie pójdziesz ze mną, to nie pójdę” (Sędz. 4:8). Jest to jedna z najbardziej niezwykłych prośb zapisanych w Piśmie Świętym, skierowana przez mężczyznę do kobiety, świadcząca o tym, jak bardzo lud cenił Deborah. Podobne zdarzenie, które miało miejsce podczas wędrówki Izraela po pustyni, odzwierciedlało bogobojność Mojżesza. Sama jego obecność na górze dała izraelskim wojownikom pewność, że Bóg przyniesie zwycięstwo nad Amalekitami (2 Mojż. 17:8-16). Po udzieleniu zgody na udział w bitwie Debora przepowiedziała, że Barak nie otrzyma chwały za zwycięstwo, lecz zasługa przypadnie kobiecie (Sędz. 4:9). Zgodnie z przewidywaniami, kiedy bitwa się skończyła, a Izraelici ogłosili zwycięstwo, Sysera, dowódca armii kananejskiej został zabity przez kenicką kobietę, Jael.

Piąty rozdział Księgi Sędziów odnotowuje pieśń zwycięstwa, w której Debora przypisuje zasługi Bogu:

1. „Ja Panu, ja śpiewać będę, Grać będę Panu, Bogu Izraela” (werset 3).
2. „Serce moje należy do wodzów Izraela, Do ochotników w ludzie. Błogosławcie Pana!” (werset 9).
3. „Tak niechaj zginą wszyscy twoi wrogowie, Panie, A ci, którzy go miłują, Są jak słońce, gdy wschodzi w swojej mocy” (werset 31).

Trzydzieści jeden wersetów 5 rozdziału Księgi Sędziów ukazuje odwagę i wiarę Debory wyrażone w jej pieśni, która jest jednocześnie modlitwą do Boga. Jako ostateczne świadectwo jej przywództwa i pobożności, werset 31 zamyka się słowami: „I miała ziemia spokój przez czterdzieści lat”.



Noemi (Ruty 1)

„A Salmon zrodził z Rachab Booza, a Booz zrodził z Ruty Jobeda, a Jobed był ojcem Jessego. A Jesse był ojcem Dawida, króla” – Mat. 1:5-6.

Rut, imigrantka z Moabu, stała się kluczową postacią w genealogii Jezusa i sama mogłaby być wychwalana jako kobieta pobożna. Jednak to Noemi, jej teściowa, swoim jasnym przykładem odwagi i wiary przekonała Rut, do podjęcia ryzyka i działań, które przyczyniły się do tego, że została dołączona do rodowodu Zbawiciela świata.

Werset otwierający Księgę Rut umiejscawia wydarzenia w czasach sędziów, prawdopodobnie wtedy, gdy Izrael był pogrążony w odstępcie i uciskany przez Eglona, króla Moabu (Sędz. 3). „W czasach, gdy rządili sędziowie, nastał głód w kraju” (Ruty 1:1). Wiele fragmentów wskazuje, że brak deszczu, nieurodzaj i głód wiązały się z okresami upadku moralnego i kultu bożków (zob. np. 5 Mojż. 11:13-17). Pomimo wrogości, Elimelech, mąż Noemi, zabrał swoją rodzinę i osiedlił się na żyznych wyżynach Moabu, na wschód od Morza Martwego. Archeolodzy odkryli płaskowyż na wschód od wzgórz judejskich, gdzie częste opady pozwalały na uprawę deszczową, taką jak ta praktykowana przez biedne społeczności w krajach rozwijających się. Najwyraźniej nie dotknęła go susza, a rodzina mogła podróżować w czasie poddaństwa Moabowi (być może chodzi o osiemnaście lat wspomnianych w Sędz. 3:12-30).

W ciągu dziesięciu lat pobytu rodziny w tym miejscu zmarł mąż Noemi i jej dwaj synowie, którzy poślubili Moabitki. Noemi będzie później opowiadać o swoich przeżyciach, używając przydomka Mara, co oznacza „gorzki” (Ruty 1:20). Mniej więcej w tym samym czasie ucisk Izraela zakończył się wraz z wybawieniem przez Ehuda (Sędz. 3,30), a do ziemi judzkiej powrócił deszcz. Był to sygnał dla Noemi, aby powrócić do ziemi, którą kochała.

Najpierw poleciła swoim bezdzietnym moabickim synowym, aby powróciły do swojego narodu i wyszły ponownie za mąż, ponieważ nie miała już innych synów. Dlaczego im to powiedziała? Noemi pokazała swoją wiarę poprzez przestrzeganie prawa lewiratu z 3 Mojż. 25, które później odegrało istotną rolę w jej życiu z Rut.

Rut przylgnęła do Noemi, błagając, by mogła jej towarzyszyć (Ruty 1:16). Deklaracja Rut z wersetu 16 jest jedną z najbardziej wzruszających w Piśmie Świętym: „Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie; albowiem dokąd ty pójdziesz i ja pójdę; gdzie ty zamieszkas i ja zamieszkam; lud twój – lud mój, a Bóg twój – Bóg mój; Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę i tam

pochowana będę. Niech mi uczyni Pan, cokolwiek zechce, a jednak tylko śmierć odłączy mnie od ciebie” (Ruty 1:16-17). Noemi niechętnie się zgodziła i obie przybyły do Judy dokładnie w czasie, gdy zaczęto zbierać żniwa.

Jako cudzoziemka, Rut kierowała się miłością do Noemi i była gotowa zbierać plony zgodnie z prawem zakonu (3 Mojż. 19:9), by zapewnić im utrzymanie. Kiedy Noemi dowiedziała się o przeżyciach Rut na polu Boaza (Ruty 2:8-12, 3:1), zobaczyła Bożą rękę w działaniu i natychmiast rozpoznała, co Bóg przed nimi przygotował.

„Wtedy rzekła Noemi do swojej synowej: Niech mu błogostawi Pan, który nie zaniechał swego miłosierdzia dla żywych ani dla umarłych. Powiedziała jeszcze Noemi: Mąż ten jest naszym bliskim krewnym, jest jednym z naszych wykupicieli” – Ruty 2:20. Noemi poleciła Rut, aby ubrała się jak panna młoda (Ruty 3:3, por. Ezech. 16:9-12) i poszła w nocy na pole do Boaza. Działania Rut miały być zrozumiane jako prośba o małżeństwo. Moralna uczciwość Noemi nigdy nie była kwestionowana, jej potwierdzeniem jest szacunek Rut okazany w posłuszeństwie, co stanowi piękny obraz wiary i pobożności (Ruty 3:11). „Boaz pojął więc Rut za żonę. A gdy z nią obcował, Pan sprawił, że poczęła i urodziła syna. [...] Wtedy wzięła Noemi dziecię i położyła je na swoim łonie, i była dla niego piastunką” (Ruty 4:13,16). Obed, czyli dziecko Rut i Boaza, został dziadkiem Dawida.

Estera

„Bo jeśli ty w takim czasie będziesz milczeć, ratunek i ocalenie dla Żydów przyjdą skądinąd, lecz ty i dom twego ojca zginiecie. Kto zaś wie, czy godności królewskiej nie osiągnęłaś właśnie na taki czas, jak obecny?” – Est. 4:14.

Księga Estery, druga księga w żydowskim Testamencie, która nosi imię kobiety, ukazuje, jak Bóg wykorzystał konkurs piękności, aby uwolnić naród izraelski od zagłady w Persji. Jest to świadectwo, że Bóg panuje nad ziemskimi wydarzeniami, aby doprowadzić do realizacji Swój woli.

Ta historia jest dobrze znana. Młoda żydowska panna dorastała w Persji pod okiem swojego krewnego, Mordochaja. Wybrana przez króla na nową królową Estera została wprowadzona do pałacu opływającego w luksusy, nie ujawniając swojego żydowskiego pochodzenia. Tam znalazła przychylność swoich opiekunów i spotkała się ze złym Hamanem, potomkiem króla Amalekitów Agaga, dawnego wroga Izraela.

Podobnie jak jego przodek Haman nienawidził Żydów, a zwłaszcza Mordochaja, który zyskał przychylność



Achaszwerosza, donosząc mu o podsłuchanym planie zamachu. W odwecie, wiedząc, że Żydzi nigdy się nie podporządkują, Haman przekonał Achaszwerosza, by zarządził karę śmierci dla każdego, kto odmówi złożenia pokłonu Hamanowi, jego prawej ręce. Choć prawo perskie zabraniało stawiania się przed królem bez wyraźnego zaproszenia, to królowa Estera pokazała siłę charakteru, wiarę i poświęcenie podejmując się realizacji planu Mordochaja: „a potem udam się do króla, choć to jest wbrew prawu. Jeśli mam zginąć, to zginę!” (Est 4:16).

Koniec tej historii jest dobrze znany. Hart ducha Estery uratował jej naród i usunął zagrożenie, które ciążyło nad nimi w imperium perskim. Żydzi uczcili ocalenie od śmierci świętem Purim (Est. 9:32), które do dziś upamiętnia czyny Estery, bogobojnej kobiety, którą Bóg posłużył się, by ocalić swój lud.

Maria Magdalena

„Rzekł jej Jezus: Mario! Ona obróciwszy się, rzekła mu po hebrajsku: Rabbuni! Co znaczy: Nauczycielu!” – Jan 20:16.

Imię Maria pojawia się w 51 fragmentach Nowego Testamentu i jest powiązane z sześcioma kobietami. Jedną z nich była Maria Magdalena, jedna z pierwszych świadków zmartwychwstałego Jezusa i nowotestamentowy przykład oddanej i pobożnej kobiety.

Relacja św. Jana zawiera poruszające opowiadanie o porannym spotkaniu Marii z Jezusem wkrótce po Jego zmartwychwstaniu. Kim była owa Maria, że znalazła się wśród pierwszych, którzy ujrzeli naszego wzbudzonego Pana? Jan sugeruje, że Maria Magdalena miała szczególne cechy, które zbliżyły ją do Jezusa i stała się inspiracją dla tych, którzy nie mogli uwierzyć, że Jezus powstał. Serdeczna rozmowa Marii i Jezusa „w ogrodzie” inspirowała wierzących po dziś.

Niestety, od czasów średniowiecza postać Marii Magdaleny była przedstawiana w złym świetle poprzez utożsamianie jej z bezimienną grzesnicą z Łuk. 7:36-50. Jej prawdziwe i niezłomne oddanie jest zauważone w następnym rozdziale, gdzie pojawia się jako

uczennica Jezusa, z której wyszło siedem demonów (Łuk. 8:2-3) (choć wyrzucenie tych siedmiu demonów przypisuje się Jezusowi w Mar. 16:9, autentyczność tego fragmentu jest w najlepszym razie wątpliwa).

Maria Magdalena jest opisywana jako kobieta o wielkiej odwadze i oddaniu, która nigdy się nie zachwiała, nawet gdy najbliżsi uczniowie Jezusa niedowierzali (Łuk. 24:11). Jej ostatnie zapisane słowa brzmiały: „Widziałam Pana” (Jan 20:18). To niewątpliwie jej wielka wiara i pobożność pobudziły zmartwychwstałego Jezusa do podzielenia się z nią jako pierwszą wielką prawdą: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego” (Jan 20:17). Wyobraź sobie! Maria była jedną z pierwszych, która ujrzała wzbudzonego Jezusa twarzą w twarz w Jego nowej naturze (choć Jego wygląd był taki jak człowieka).

Rozmowa w ogrodzie to ostatni fragment, jaki możemy przeczytać o Marii Magdalenie. Być może wróciła do Jerozolimy lub do swojego rodzinnego miasta na wybrzeżu Galilei. Gdziekolwiek spędziła swoje pozostałe lata, prawdopodobnie odegrała ważną rolę w zachęcaniu innych do wiary w Jezusa jako Mesjasza. Niestety, katolicyzm beatyfikował ją jako patronkę grzeszników. Maria Magdalena była w rzeczywistości bogobojną kobietą, która miała wielką wiarę i nigdy nie opuściła swojego nauczyciela. Możemy tylko wyobrazić sobie jej słowa, które powie, gdy zostanie wzbudzona wraz ze śpiącymi świętymi, by zobaczyć Jezusa twarzą w twarz w pełnej chwale. „Rabbuni!” I odpowiedź Jezusa: „Witaj, mój dobro i wierny sługo. Wejdz do radości mego królestwa!”.

Wnioski

Niesprzyjające okoliczności są wykorzystywane do rozwoju bogobojnych ludzi. Te cztery kobiety były wspaniałymi przykładami dla nas wszystkich. Gdy stajemy w obliczu trudnych okoliczności, które wystawiają na próbę nasze zaangażowanie i poświęcenie, powstańmy i pamiętajmy o słowach: „Kto wie, czy nie celowo znalazłeś się w tych okolicznościach właśnie w takim czasie jak ten?”.

Len Griehs Maria Magdalena